

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZERCHA przy Głównym Rynku Nr 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do KRÓLA EKSPEDYCYI CZASU wyrażony na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmuje się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODZWIY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, śmierci itp.

Za opłatą

od wiersza potytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją na stępel rządowy.

Za listy

niefrankowane nieprzyjmuje się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na pierwszy kwartał r. 1853 upraszamy jak najusilniej szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastosować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na Kwartał Iszy, to jest na miesiące **Styczeń, Luty i Marzec** r. 1853 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Kraków 18 grudnia.

Sprawozdanie Izby handlowo-przemysłowej, którego pierwszą połowę podaliśmy wczoraj w skróceniu, zajmuje się następnie skreśleniem stanu ruchu handlowego i środków komunikacyjnych w swoim obrębie handlowo-przemysłowym.

Zamknięcie w r. 1848 granic Królestwa Polskiego zadało handlowi tutejszemu bolesny cios, większa część bowiem miast samem położeniem swoim naznaczony ma ten kierunek dla handlu i przemysłu swego; osobliwie miasto Kraków ucierpiało najwięcej, a kwitnący niegdyś handel jego z Królestwem Polskiem podpadł zupełnie, ograniczony dziś do drobiazgowej miejscowej konsumpcji. Najważniejszymi za granicę wywożonymi płodami krajowemi są: skóry, wełna i koniczyzna, i te do Prus idą. Wywóz koniczyzny wynosi rocznie około 10,000 centnarów, wełny

wywóz nader mały, bo cała produkcja jej wynosi 5—6,000 centnarów. Znaczniejszym jest handel wołmi i skórami krowimi i cielęciami, które idą na targi berneńskie i wiedeńskie. Przy tej sposobności nastęczała się Izbie pominięta w sprawozdaniu, a ważna okoliczność względem targów wołowych dziś odbywających się w Ołomuńcu, a teraz właściwie po drodze między Białą i Ołomuńcem. O potrzebie zaprowadzenia targów bydła podolskiego w Krakowie ze względu na dogodność miejscową, kierunek dróg, taniłość paszy i połączenie koleją z Prusami, w przeszłym jeszcze roku przemawialiśmy. Przedmiot ten zwróci zapewne uwagę Izby, jako środek ożywienia handlowego ruchu w mieście naszym, a przedstawiający zarazem dla kraju korzyści, które idą na rzecz prowincyi sąsiedniej, której produkcja bydła jest bardzo ograniczoną.

Najważniejszym artykułem handlu przywozowego jest zboże sprowadzane w znacznych ilościach z Królestwa Polskiego, bo w przecięciu rocznie około 300,000 korey. Dowóz tego artykułu idzie głównie na Kraków. Sprawozdanie Izby nie w tym względzie więcej nie mówi, oprócz podania powyższej cyfry. Spodziewaliśmy się tego głównego artykułu potrzeb, zwłaszcza, że powszechnie znanymi i nieraz w piśmie nawet naszym poruszonymi, są niedogodności sposobu prowadzenia tego handlu, a które wpływają szkodliwie na wysokość cen zboża, wpływają

również na podwyższenie ceny wszystkich artykułów konsumpcyjnych, a tem samem na podwyższenie dziennego zarobku, który w ostatnich latach w dwójnasób podrożał. Bylibyśmy również ciekawi wiedzieć, jaki wpływ wywarła na handel zbożowy zmiana stosunków poddańczych u nas, coby z dat porównawczych handlu zbożowego przed r. 1846 i obecnie, powiązać można było. W końcu króciutkiego ustępu o handlu, sprawozdanie nadmienia o upadku handlu towarami kolonialnymi, tudzież wyrobami z wełny, jedwabiu i bawełny, a to z powodu zamknięcia granic Królestwa Polskiego, jak niemniej zubożenia mieszkańców.

Przechodząc do dróg i komunikacji przytacza sprawozdanie dwie najważniejsze drogi, to jest kolej krakowską będącą dziś własnością państwa i gościniec lwowsko-krakowsko-wiedeński jako główną komunikację wzdłuż kraju biegnącą. Z usaleniem wspomniane jest utrudnienie żeglugi na Wiśle przez zamulenie jej i popsucie brzegów, a przez to pozbawienie kraju taniej drogi łączącej go z portami morza bałtyckiego. Okoliczność ta szczegółowiej przedstawioną była już Wysok. Ministerstwu przed półtorarokiem, a tu wyrażona już tylko nadzieja pomyślnego skutku tej ważnej sprawy. Nareszcie mówi sprawozdanie o ważnych projektach budowy kolei żelaznych: jednej łączącej kolej krakowską z północną, drugiej przerywającej kraj cały od zachodu na wschód, za rozpoczęcie których robót Izba składa Mini-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PIERŚCIONEK HRABINY ORZELSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

V. Spojrzenie w przeszłość.

Hrabina Orzelska przechadzała się z melancholią na czole w końcu listopada 1732 roku w swoim gustownie przyozdobionym gabinecie. Jasno zielone jedwabne obicie, ujęte w złoczone ramy, pokrywało ściany pokoju, którego okna do pół różowemi jedwabnemi firankami przysłonione, odbijały wewnątrz barwę jutrzeńki. Sofa, karła i taborety różowym jedwabiem ze złotym haftem pokryte, symetrycznie w pośród szafek chińskich, i wielkich stojących zwierciadeł porostawiane, pułki z bogato w aksamit oprawnymi książkami na ścianach, złoczone geridony i konsole, na których piętrzyły się ogromne wazony z japońskiej pocelany, kosztowne biórko z różanego drzewa, wykładane złotem i słońsiwą kością, uzupełniały umeblowanie tej świątyni elegancji i zbytku; zapewnionej najrozkoszniejszą wonią kadzideł. Hrabina w uroczym negliżu przeszedłszy kilka razy pokój tam i na powrót, po wspaniałym kobiercu, którym zasłana była podłoga, usiadła w końcu na sofie, wsparłszy ciężką głowę na alabastrowej dłoni. Równie jest piękną jak dawniej, ale tęsknota pokryła bladeścią jej lica, cierpienia królewicza pruskiego odbiły się głośnie echem w jej piersi, z której pierzecha nieudana dawniej wesołość. Trzymała w ręku pierścionek, godło najsłodszej tajemnicy; który na złotym weneckim łańcuszku wisiał u jej pięknej szyi, gdy nagle rozsunęły się firanki portierzy, i luby paź jej pieszczonym głosem zawołał: „Jego Królewska Mość!“ Anna zdziwiła się przybyciem króla o niezwykłej godzinie poranku, i zaledwo za gorsem ukryć zdołała drogi sobie pierścionek, gdy Fryderyk August stanął przed nią, z widocznym zamiarem udzielenia jej czegoś ważnego.

„Ty cierpisz Anno! zaczął król — wesołość twoja zniknęła.

„Przebacz mi ojcze! rzekła hrabina zmuszając się do uśmiechu.

„Nie zadawaj sobie gwałtu! Anno! pomówmy szczerze, i zanim do Warszawy na otwarcie sejmu wyjadę...

„Wyjeżdżasz panie!

„Muszę — lecz niezostaniesz bez opieki... starość moja się zbliża, rana w nodze coraz mi bardziej dokucza...

„O nie mów tego ojcze!

„Słowem — zrobiłem wybór dla ciebie.

„Wybór? Ojcze! nieodpychaj mnie od twego serca, zaklinam cię.

„Skądże ta exaltacja moja córko! książe Ludwik Holstein-Beck jest piękny, szlachetny, rozumny.

„Niepodobna ojcze! zabijesz mnie, zawołała Anna ulegając wezbraniu boleści — gdyż serce jej należało innemu, którego wspomnieniem ślubowała na zawsze je poświęcić.

„Anno! odpowiedział nieco rozdrażniony król, nadużywasz mojej cierpliwości, cóż bowiem możesz temu wyborowi zarzucić.

„Nie — szanuję go — ale gdyby był najpierwszym, najszlachetniejszym z mężczyzn, niekocham... nigdy go kochać niemogę! Błada, drżąca Anna pochwyconą rękę króla do ust cisnąc, mówić dalej niemogła.

„Książe Holstein-Beck, mówił król surowiej, godnym jest ciebie; kocha cię z całym ogniem swego szlachetnego serca. Widywałeś go i twoje obejście się z nim zdawało się dawać mu nadzieję. Ja pragnę tego połączenia.

„Będę posłuszną ojcze! lecz cierpieć będę — umrę! dodała z cicha Anna, padając do nóg króla.

„Umrzesz? idąc do ołtarza z najszlachetniejszym z ludzi.

„Rozkazowi twemu będę posłuszną ojcze! lecz zostaw mi moją tajemnicę. Gdyby był nawet aniołem, kochać go nigdy niemogę.

„Więc kochasz innego, zawołał, rozpłomieniając się August.

„Na Boga! oszczędź mnie panie!

„Mów, rozkazuje ci twój król i ojciec.

„Kocham, szepnęła Anna na kolanach.

„Kto on jest... chcę wiedzieć jego nazwisko.

„Ojcze! zaklinam cię.

„Nakazuję ci.

„Kocham przyszłego króla pruskiego.

„Nieszczęśliwa!

„Szczęśliwą mnie raczej nazwij, gdyż posiadam serce najszlachetniejszego człowieka na ziemi.“

Długa po tych słowach nastąpiła pauza. Anna klęczała kryjąc twarz swoją w dłoni, król przechodził niespokojnie po pokoju, nieugięty w razie oporu mimo całej swej łagodności i pobłażania. Jego ulotne miłostki, sercu jego

niedały poznać głębszego uczucia, nie dopuszczał go więc w inny.

„Czy myślisz Anno! że Fryderyk Wilhelm zezwoliłby królewiczowi na połączenie się z tobą?

„Tej myśli nie przypuszczałam nigdy...

„Więc chcesz ulotnym stosunkiem kilka chwil księciu temu osłodzić, ażeby potem wiecznie na twój błąd narzekać? a może książe odważył się...

„Ojcze! rzekła natchniona uczuciem własnej godności, powstając z całą potęgą wdzięku niewieściego, nigdy nie dałam nikomu z żyjących prawa podobnego słowa kalania mego honoru, i pierwiej nóż zatopiłby się w tej piersi, nimbym poniosła ofiarę, której tyle kobiet nieodmawiało dla ciebie. I książe pruski zbyt jest szlachetnym, aby się miał nawet cieniem podobnej myśli ponizzyć, a gdyby jego serce niecnych żądz było ogniskiem, nie byłabym dumną z jego miłości.“

Słowa te potępiające jego przeszłe życie, jak sztylety ranły Augusta, słowa, których w szale namiętnym nie pojmowała całego znaczenia Anna. Milczał król chwilę z początku, potem rzekł zimno: „Nie przymuszam cię, jednak to małżeństwo jest moim życzeniem, czyń co ci własne sumienie i uczucie obowiązku nakazuje.“

Anna została samą, potok łez ulżył brzemieniu gniotącemu jej piersi. I dla niej zagasł blask rojo-ego szczęścia, i jej odebrano prawo przywodzenia sobie na pamięć błogich marzeń podzielanego uczucia! Władza stosunków, ta proza życia najsilniejszą jest w losach ludzkich potęgą, bo zawsze odnosi zwycięstwo. Ależ za jaką cenę?

Nadszedł dzień uroczystości obchodzonej z powodu bliskiego wyjazdu króla do Polski. Obcy, piękny młodzieniec przybyły na dwór saski zajmował ogólną uwagę w pośród świetnego balu; tajemniczość bowiem przybylca otaczała go nieodgadzionym urokiem. Król mianował go szambelanem dworu i wyszczególniając go swemi względami, z upodobaniem spostrzegał że Michalina Brzezińska, wdzięcznie, z widoczną nawet wzajemnością przyjmuje grzeczność młodzieńca.

Hrabina Anna, po ostatniej rozmowie z królem zwlekając ile możności stanowczo odpowiedź, unikała go. Spotkawszy się z hrabią Rutowskim zapytała: „Kto jest ten obcy młodzieniec? Wiesz hrabio! rzekła że kocham Michalinę, moją jedyną przyjaciółkę, dla której pragnę szczęścia... a ten nieznajomy zdaje się jej być nie objętym...“

sterstwu dzięki. Dalej przedstawiona jest potrzeba poprowadzenia dróg bitych z Krakowa do Barana i Igołomi dla ułatwienia handlu zbożowego, co tem łatwiej dałoby się uskuteczyć, iż były Rząd miasta Krakowa budowę tych dróg już był rozpoczął.

Na tem zakończy Izba sprawozdanie swoje, z którego dla braku dat statystycznych i naszkicowania tylko głównych momentów przemysłowego i handlowego życia zachodniej Galicyi i Krakowa, nie można powziąć dokładnego wyobrażenia o potrzebach i środkach podniesienia na tej drodze bytu mieszkańców. Wprawdzie krótkie trwanie tej instytucyi, od której dużo wyglądały dobrego dla kraju, nie dozwoliło jej jeszcze, jak o tem nadmieniamy początek sprawozdania, powziąć dokładnych wiadomości o szczegółach, któreby w zebraniu dopiero swoim, dać mogły wierny obraz stanu przemysłowego — wszakże materiały, jakie Izba miała na zawołanie, nie dość wyczerpięte zostały. Wreszcie raport oparty na ogólnikach nie nastreczy nigdy władzy, do której jest wystosowanym punktu oparcia dla przyszłych, a spodziewanych ulepszeń i ułatwień.

Korespondencya Czasu.

Poznań 15 grudnia.

Już wam zapewne wiadomo, że pomimo przeniesienia sejmiku wyborczego z Ostrowa do Kempna, wybrany został na posła w miejsce JW. Ks. Arcybiskupa, polski kandydat, Maciej Pallacz, wiejski gospodarz, który już w przeszłej Izbie II-giej zasiadał. Chociaż Gazeta niemiecka tuż po żądaniu o tym wyborze wspomina, niemniej przeto był on pożądanym; nowo wybrany bardzo użytecznym będzie deputowanym, dla gruntownej znajomości stosunków i potrzeb włościańskich kraju naszego.

W niemieckiej publiczności tutejszej, coraz nowe krążą baśnie o rozbiciu się jedności deputowanych W. Księstwa, i tak np. Gazeta niemiecka tutejsza twierdzi, że hr. Tytus Działyński wystąpił z ich grona. Twierdzenie takie, świadczy tylko o zupełnej nieznamomości stosunków i charakterów — zaprzeczamy mu stanowczo.

Oprócz naszych posłów, dla których naturalnie mamy najwzrosty interes i współczucie, niemożemy się także nie oglądać na frakcyę katolicką Izb obu, bo z nią mamy tyle wspólnych interesów, że mimowolnie nawet ci, którzyby interes kościoła był obojętniejszy, w frakcyi tej

widzą naturalnego sprzymierzeńca grona posłów naszych i wzajemnie. Dotąd jednak niemożemy powiedzieć, aby politycznie kierunek frakcyi katolickiej był nam jasnym; rozbicie członków tejże frakcyi przy wyborze biera, przykre na nas zrobiło wrażenie. Dziwne to bowiem, opatrnościowe zjawisko, tak silna frakcyja katolicka w Izbach pruskich! Całe wrażenie jednak, cały wpływ straconym będzie, jeżeli nie będzie zgodną, solidarną, nie tylko w kwestyach religijnych, ale i politycznych, chociaż niezaprzeczamy, że wielka jest trudność utrzymać jedność polityczną w tak licznych ciele, kiedy niemasz naczelników jakiegoś miała Irlandyja w O'Connellu, Francya w Montalembertcie; jeżeli jednakże katolicy w Prusach chcą być siłą, z którą rząd będzie rachować się musiał, to koniecznie w Izbach w każdej kwestyi solidarnie występować muszą. — Niezawodnie katolicy pruscy, w Izbach muszą reprezentować idee zachowawcze, wzmacniać powagę władzy, ale w obecnej chwili, zagrożone interesa ich kościoła, stawiać ich muszą w opozycyi.

Świetne mowy na obchodach żałobnych za duszę księdza Antoniewicza, tu w Poznaniu miane przez księży Janiszewskiego i Prusinowskiego, wyszły już z druku. O żałobnych obchodach na tę intencyę, z kraju coraz z nowego miejsca się dowiadujemy. W tych dniach młody jeden rzeźbiarz tutejszy, umodelował z gipsu na pomnik popiersie księdza Karola; ci co dzieło to widzieli, chwala wykonanie i podobieństwo, które doskonale miał artysta uchwycić.

Mieliśmy w tych dniach pożar znacznej jednej kamienicy, ale doskonała straż ogniowa wnet zapobiegła większemu się rozszerzeniu.

Wiedeń 17 grudnia.

o N. Pan zabawi w Dreźnie dwa dni i w Berlinie dwa lub trzy dni. Cała więc podróż potrwa dni ośm największej. J. K. Mość król pruski zawiadomiony został o tej wizycie listem własnoręcznym Cesarza. Spotkanie się to dwóch monarchów, położy ostatni koniec nieporozumieniom, jakie trwały dotąd między dwoma gabinetami. Traktat handlowo-celny zawartym zostanie z początkiem przyszłego roku. O znizeniu taryfy austriackiej trudno na teraz mówić. Trzeba raczej sprawdzić do niej, to jest, zniżyć taryfę Zollvereinu. Prusy w tym przypuszczeniu będą musiały swoją w niektórych przynajmniej punktach podwyższyć.

Uznanie Cesarstwa we Francyi będzie zapewne co do formy i zastrzeżeń przedmiotem narad dwóch Monarchów w Berlinie. Pan hr. Buol dał się słyszeć otwarcie o obecności pana de la Cour, że odpowiedź na notyfikacyę z Paryża będzie rezultatem *deliberacyi* trzech dworów. *Wszakże powtarzam, że uznanie jest niewątpliwem.*

Panna hr. Bellegarde, pierwsza dama honorowa przy Arcyks. Zofii, idzie za mąż za hr. Stönberg.

Berlin 16 grudnia.
 † Przyjazd Cesarza austriackiego dopiero na jutro, na 12 godzinę południową, zapowiedziany. Dzisiejszy nocleg przepędzi Cesarz w Dreźnie. Przyjęcie jego w Prusiech i w stolicy odbędzie się ze wszystkimi ceremoniami i formalnościami etykiety przepisanej rozkazem gabinetowym z 1818 r. Na granicy przyjmować będą cesarza komenderujący generał 4 korpusu książę Wilhelm Radziwiłł i naczelny prezydent prowincyi saskiej hr. Witzleben. Do czynienia służby przy cesarzu komenderowani są pierwszy generał-adjutant królewski generał-porucznik Neumann, komendant drugiej brygady gwardyi pi-choty pułkownik Schlichting, i drugi adjutant przyboczny króla major Hiller von Gaertringen. Pułk grenadyerów gwardyi Franciszka cesarza, którego cesarz austriacki jest szefem, czynić będzie honorową służbę w zamku. Służbę cywilną przy cesarzu odbywać będą minister domu królewskiego generał-porucznik hr. Stolberg-Wernigerode i naczelny łowczy królewski hrabia Asseburg-Falkenstein. Z dworca kolei anhaltkiej cesarz uda się wprost do Charlottenburga, obecnej rezydencji królewskiej, gdzie przenojuje. W sobotę odbędzie cesarz w towarzystwie króla i księżat dworu wjazd do Berlina przez bramę brandenburską konno, i przyjmie wojskowe honory od całego garnizonu berlińskiego, który uszykuje się w wielkiej paradzie od bramy brandenburskiej aż do zamku królewskiego, stawając oddziałami w czterech szeregach po obu stronach ulicy. Tegoż dnia będzie wielki ceremonialny obiad w zamku, gdzie cesarz zajmie rezydencyą w tych samych pokojach, w których zwykle cesarz rosyjski śniadł. Wieczorem będzie uroczysta wystawa w teatrze. Panna Marya Taglioni, która już wyjechała do Wiednia, przywołana została do Berlina na czas pobytu cesarza, aby balet „Satanella“ mógł być przedstawiony. W niedzielę cesarz zabawi w Berlinie. W poniedziałek ma udać się do Potsdamu dla zobaczenia tamecznego gwardyjskiego garnizonu. Dzień odjazdu jeszcze niewiadomy. Mówią, że przed środą cesarz tutejszej stolicy nie opuści. Zbytecznym jest nadmieniam, że ludzie wyższą polityką trudniący się, do pobytu cesarza austriackiego w obecnej chwili w Berlinie wielko przywiązują znaczenie. Nie jest ono trudnym do odgadnięcia, o tyle zaś jest widocznym, że pomiędzy Austryją a Prusami zwalczone nareszcie zostały trudności dotychczasowego nieporozumienia równie w wewnętrznej Niemiec, jak w zewnętrznej europejskiej polityce. Można się spodziewać, że przywrócona zgoda i przyjaźń pomiędzy dwoma naczelniemi państwami Niemiec nie pozostanie bez wpływu i w jednym i drugim kierunku, kładąc koniec różnego rodzaju niepewnościom, które dotąd ciążyły i na ogólnych i na prywatnych interesach narodu niemieckiego, oraz ubezpieczając utrzymanie powszechnego pokoju przeciwko możebnym wyskokom polityki Zachodniego cesarstwa. O uznaniu Ludwika Napoleona cesarzem Fran-

„Cieszę się droga Anno! rzekł hrabia że ci mogę dać żądane wyjaśnienie, chociaż to co wiem przypadkowi jestem winien. Młodzieniec ten jest Renaldo margrabia Malbuono, i pochodzi z jednej z najdawniejszych rodzin korsykańskich. Historia jego jest dosyć romantyczną. Na krańcu ulicy Pirnaiskiej cagnie się długi mur po prawej stronie, otaczający duży ogród, w którego cieniu dworek się ukrywa. Od tego dworku prowadzi szeroka winna latoroślą ogrodzona ścieżka, do zamkniętej wielkiej żelaznej bramy, obok której drut za pociągnięciem głośnym dzwonkiem porusza, i na ten odgłos żona ogrodnika obok mieszkającego, wyglądając przez małe okienko, niepodejrzanemu rygle bramy odsuwa. Przed laty brama ta była szeroko otwartą i bez przeszkody przechodzili nią ministrowie, dyplomaci, posły obcych dworów, księżęta, sam nawet król August a jeszcze częściej jego malka, Anna Zofia wdowa po elektorze; nie mieli sobie za ujmę odwiedzać to miejsce, w którym Jan Reinold Patkul, ta najsmutniejsza ofiara wiarołomnej polityki, jako potężny poseł cara przemieszkował. W pierwszych latach po zgonie Patkula, krwawy cień jego wszystkich odstraszył, a kiedy pamięć tej grozy w wirze powszedniego życia zatoneła, pawilon ów opuszczony z wypełnieniami obiciami już nie przystawał do nowszych czasów. Chciano go zatem zburzyć, gdy myśl mi przyszła nabycia go. Wypadki odroczyły skutek, aż kiedyś wracając wieczorem z konnej przejażdżki wstrzymałem się przed żelazną bramą. Lecz co widzę? dom nie zdaje się już być bezludnym, odbłysek światła oświeca kilka okien na dole, kolumna dymu wznosi się po nad kominem i za nim się namyśliłem czy mam zostać, czy jechać, słysząc głosy ludzkie. Odjechałem na bok ukrywając się za cień muru; w tém otwierają bramę i król August w towarzystwie dwóch przyjaciół wychodzi. Słowem margrabia Malbuono i jego syn poświęcają się alchemii, a jak z tego względu królowi są drogimi łatwo pojąć możesz...

„Przestraszasz mnie hrabio!

„Nie lękaj się... jest to mania starego margrabiego, którego syn z nim nie podziela. Chęć sławy skłoniła ojca do przysługi dla króla, lecz dzisiaj ciężka choroba złożyła, a syn jego bogatszym będzie, niż sobie wyobrażasz, ręka śmierci ostudzi retorty; zresztą i król teraz więcej dla zabawy zajmuje się tą sztuką. Wiek uśmierzył jego namiętność.

Młody Malbuono przerwał rozmowę zaproszeniem Anny do tańca. Wymówił się i z smutniejszym niż pierwój u-

sposobieniem odeszła do swojej sypialni, gdyż myśl postradania Michaliny powiększyła jeszcze jej troski.

Następnego poranku wszedł król przybrany po podróżnym do jej budoaru. Hrabina zbladła, chwili rozstrzygającej nie już oddalić nie mogła. Zaledwo powitała króla, oznajmiła paż, że właśnie przybył z Berlina hrabia Sonsfeld, w celu udzielenia królowi osobiście wiadomości od swego monarchy. Na prośbę Anny kazał go król do jej salonu zaprosić. Poseł chcąc się usunąć hrabinę wstrzymał zapewnieniem, że przywiezione z Berlina nowiny i jej się w części dotyczą. Hrabina zdumiała się, a poseł oddał królowi kilka not dyplomatycznych, dodając: Jego Królewska Mość, Pan mój, poruczył mi zaszczyt bycia zwiastunem najradośniejszej dla jego rodziny wieści o połączeniu się przyszłym syna jego Fryderyka z...

Anna zbladła. „Cóż ci jest? zapytał król.

„Hrabinie słabo?

„O nie wcale... rzekła zbierając siły Anna... lekki zawrót głowy, to przejdzie, proszę rzecz dalej prowadzić..

„Smutne niesnaski między ojcem i synem ustały... Księżniczka Elżbieta jest pod każdym względem nienagannego, szlachetnego charakteru osoba. Król mój, oznaczywszy do zaślubin pierwszą połowę przyszłego roku, spodziewa się, że w gronie przyjaźnych dworów, które się z tej okoliczności zgromadzą w Berlinie, i Wasza Królewska Mość, wraz z dostojną swoją córką hrabiną Orzelską, uroczystość tę zaszczytzić raczysz.”

„Tak wielka łaska zawstydzła mnie, odpowiedziała drżącym głosem hrabina. Książę Fryderyk z niemniejszą zapewne radością pragnie zbliżenia się tej chwili.

„Książę Fryderyk zdaje się być mocno rozstrojonym, i więcej jeszcze niż kiedykolwiek cierpieć, lecz jakiś wstyd niedozwala mu się do tego przyznawać... Czas przyuczy go zapomnieć przeszłości, a szlachetne serce księżniczki Elżbiety wszystko zapewne z swej strony uczyni, aby go uszczęśliwić.

„O pewnie! zapomni... gdyby tylko człowiek tak łatwo przeszłości mógł zapomnieć, dodała półgłosem prawie bez wiedzy hrabina.

„Zresztą — rzekł kłaniając się poseł — królewicz zezwolił, a dalszą przyszłość jego poruczamy Bogu”. To powiedziawszy hrabia Sonsfeld, opuścił salon. Anna osunęła się na sofę, niemogąc łez rzesistych wstrzymać. Rozczarowanie zwiłało złoty obłok jej szafu, przetrwały kwiaty jej wiosny, a suche badyle pozostały w jedynym upominku dla jej przyszłości. I jego serce natarczywie

ścigano, aż w śmiertelnym strudzeniu uległo, aż zrzec się musiał swęj wolności, swego ideału i marzeń swoich młodzieńczych. On jednak znalazł nagrodę w szczęściu milionów, które jako król pruski ustalić może, lecz coż pozostawało biednej Annie?

Takie myśli parły się w głowie hrabiny, kiedy ją król zapytał: Droga Anno! czegoż się ma książę Holstein-Beck spodziewać? — Chwilę walczył obowiązek córki z głosem skrwawionego jej serca, podała wreszcie piękną swą rękę ojcu, i rzekła cicho: Tu ojciec! masz moją rękę — jestem posłuszną...

Król August wycisnął radosne pocałowanie na jej czoło i wrócił do swoich komnat. Hrabina dotrzymała słowa, wspaniałe uczył towarzyszyły jej zaślubieniu, a wszyscy zazdrościli jej szczęścia, blasku, zaszczytów. Ażeby uzupełnić ofiarę, obawa jej ziściła się, i Michalina jako margrabina Malbuono pojechała z królem do Polski. Chociaż się Anna jej szczęściem cieszyła, gdyż nikt więcej od niej nie czuł, jak słodko jest męża własnego wyboru, przedmiot pierwszej płomiennej miłości, na wieki nazywać swoim — jednak ten rozdział smutnym był dla niej, całkiem dzisiaj samotnej, w nowym dla siebie świecie.

Z rana przed swoim zaślubieniem, zamknęła się w gabinecie Anna z Michaliną, dla wypełnienia ostatniego aktu twardej powinności. Odpiaśnięty złoty łańcuszek z szyi, zsunęła z niego pierścionek królewicza, na którym ostatnie wycisnęła pocałowanie, i obejmując w ramioną serdeczną swoją przyjaciółkę: „Weź, rzekła, ten pierścionek, który mi królewicz Fryderyk na pamiątkę dał tego poranku, kiedy się serca nasze pierwszy i ostatni raz zrozumiwały. Posłuszna ojcu, rzekłszy się wspomnienia tej najsłodziej chwili, dziś mi go nosić niewolno. Jeżeliby ci traf dozwolił ujrzeć tego, którego tak namiętnie kochałam, oddaj mu ten pierścionek i powiedz: Anna odsyła ten zakład najrozkoszniejszej godziny życia temu, którego jeszcze ostatni jej oddech błogosławić będzie.”

Teraz dopiero mogła przystąpić do odtarza. Rzuciła wszystkie wieńce, które czas ten błogi uplotł na jej czoło — wszystkie! aż do najmniejszego kwiateczka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

cuzów przez trzy północne dwory dotąd niemasz żadnej oficjalnej wiadomości. Dotąd 5 tylko państw oficjalnie to uczyniło: Neapol, Anglia, Belgia, Sardynia i Hiszpania; uznania zapowiedziały 4 państwa: Holandia, Wirttemberg, Frankfurt i Nassau. O Neapolu mówią, że uznał pierwszy nie „quoique“, lecz „parceque“ Bourbon. Zastósowanie formuły właściwe i prawdziwe.

Z sprawozdań sejmiku nie ważnego, i w ogóle przed świętami nie ważnego nie zajdzie. Obojętność publiczności względem tego, co się w sejmie dzieje, równa się apatii. Pomiędzy osobliwościami, które *Kladderadatsch* w ostatnim numerze ogłasza do widzenia w biurze swoim na gwiazdkę, jest jedyny prenumerator na stenograficzne sprawozdania z czynności sejmowych. Trybunały w salach obrad sejmowych przeznaczone dla publiczności zawsze puste. Oczywiście punkt ciężkości życia publicznego gdzie indziej być musi, nie będąc w sejmie. Publiczność też więcej zajął kwestyami, na których nie zbywa. Tak w tej chwili miasto mocno się zajmuje planem opatrzenia się wodą płynącą, nie tylko w celu potrzeb domowych, lecz i w celu stałego oczyszczania rynsztoków ulic. Prezydent policji, p. Hinckeldey, urzędnik bardzo energiczny i czynny, nie mógł się ugodzić z radą gminną i magistratem, którzy rzecz brali, jak zwykle, bardzo flegmatycznie, ułożył się z kompanią angielską, która natychmiast zgodziła się na warunki i już w następnym roku do wykonania powyższego dzieła przystąpi, przeznaczając na nie około 1½ miliona talarów. Pierwsze oświetlenie Berlina gazem wyszło także od kompanii angielskiej, która się dotąd, obok kompanii miejskiej, z wielkim zyskiem utrzymuje.

Włoska opera skończyła przedstawienia swe w Berlinie. Publiczność tutejsza nie lubi muzyki włoskiej i mało na operę włoską uczęszczała; przedsiębiorca nie mógł pokryć kosztów, i niepodobna mu nawet było opłacić zaangażowanych śpiewaków. W tym tygodniu jedna z śpiewaczek, mówią że z niedostatku, wyskoczyła oknem i zabiła się. Wczoraj był jej pogrzeb. Inni mówią, że przyczyną śmierci był nieszczęśliwa miłość. Towarzystwo włoskiej opery udaje się do Lipska na kilkanaście reprezentacji. Są w niem niektórzy znakomici śpiewacy, jako Zuccani i Galvani, a pani Fodor ma reputację i w Paryżu i w Londynie, a jest, jak słychać, zaangażowaną na nowy rok do Wiednia.

Pogoda zawsze ta sama, ciepła i dość sucha; nie zanosi się ani na mróz ani na śnieg.

Przegląd Polityczny.

Przyjazd Cesarza do Berlina, jest głównym przedmiotem zajęcia powszechnego w Niemczech. Cesarz w piętek w południe stanął tamże, a na przyjęcie dostojnego Gościa wielkie czynią przygotowania. Franciszek Józef jest pierwszym Cesarzem z domu austriackiego, który zwiedza Berlin odkąd Prusy są królestwem. Spodziewają się zarazem przybycia do Berlina kilku książąt niemieckich. Utrzymują, że rząd francuski niechętnie na tę zgodę patrzy okiem, i że Cesarz Napoleon bardzo był niezadowolony, dowiedziawszy się o bliskim załatwieniu sporu w kwestyi celno-handlowej.

Ze spraw parlamentarnych niemasz nic ważnego donieść. Frakcja katolicka, której organem koloński dziennik *Volkshalle*, umieściła w nim pewien rodzaj programu, w którym mówi, iż stanowisko jej różni od innych partji, iż nie oświadcza się ona z góry ani za, ani przeciw gabinetowi, lecz w każdym przedmiocie występować będzie jak jej nakaże sumienie. Półurzędowy dziennik *Zeit* odpowiada na to, że stanowisko tej frakcji nie jest religijnem, ale czysto politycznem. *Cor. Bureau* utrzymuje, że kandydatem prawej przy następnych wyborach przydy, będzie i nadal p. Uhden, nie zaś p. Kleist-Retzow.

Ożenienie księcia Alberta Saskiego z księżniczką Waza, już stałe postanowionem zostało, jak to głosi urzędowy *Dresdner Journal*.

Minister-prezydent bawarski p. Pfordten, objął napowrót zarząd swojego departamentu.

— *Monitor* francuzki ogłasza Senatus-konsult o liście cywilnej Cesarza i dotyczącej jego rodziny. Pierwsza uchwalona została w summie 25 milionów; dla książąt cesarskich wyznaczono półtora miliona franków rocznie, które rozdziela Cesarz.

Rozprawy nad drugim Senatus-konsultem, zaprowadzającym zmiany w konstytucji, ciągną się jeszcze w komisji *ad hoc* wyznaczony; zdaje się, że dotąd nie przyszło do porozumienia się, skoro jeszcze nawet sprawozdawcy nie zamianowano. Artykuły dotyczące się atrybucji Ciała prawodawczego i traktatów handlowych, najżywszą znajdują opozycję; zdaje się jednak, że Cesarz nie chce żadnego w tej mierze ustąpienia.

Ta opozycja Senatu dodaje niejakiego prawdopodobieństwa pogłosce, że Cesarz nie widząc dla siebie dostatecznej podpory w dawnym stronnictwie konserwatywnem, dla innowacji jakie wprowadzić pragnie, miał się odezwać do ludzi więcej postępowych, mianowicie do pana Carnot, z którym miał jak mówią długą korespondencję.

Domysły o słabości Cesarza, wywołane odroczeniem podróży do Compiègne, okazują się bezzasadnemi. Cesarz bowiem wyjeżdżał 14go i zwiędzał *Hôtel de ville*.

— W Izbie niższej angielskiej toczą się dalej rozprawy nad budżetem, których rezultat o losie dzisiejszego

gabinetu rozstrzygnie. Zarówno w Londynie jak po miastach na prowincji, silna jest agitacja przeciwko podatkom od domów; i nadchodzące w tym względzie petycje mnożą szeregi opozycji. *Times*, który plan pana D'Israeli nazwał niemal arcydziełem w chwili jego pojawiania się, dzisiaj mieni go nędzną ramotą.

— Izba niższa w Turynie, uchwalila zajmować się rozbiorem petycji, tyczących się zaboru dóbr duchownych. Na głos dep. Borella w tym przedmiocie, minister-prezydent oświadczył, iż rząd każdej chwili gotów jest podnieść dyskusję nad tym tak ważnym przedmiotem.

— Jedna część floty Stanów Zjednoczonych przeznaczony do Japonii już wypłynęła, a reszta niebawem wypłynie. Okoliczność ta świadczy, że niema nateraz obawy zerwania z Hiszpanią, z powodu wyspy Kuby, bo gdyby tak było, to rząd Stanów Zjednoczonych niewysyłałby zapewne wojennych okrętów swoich na dalekie morza. Zresztą wiadomo, że również dzisiejszy prezydent p. Fillemore jak i przysłyż, generał Pierce, oświadczyli się stanowczo przeciwko zachęceniu, jakie się w ostatnich czasach objawia, ku opanowaniu wyspy Kuby. W masie wszakże ludności, mianowicie południowych Stanów, zachęcenia te utrzymują się ciągle, i gwałtownie poruszają umysły.

Do Nowego Yorku przybył znowu 2go grudnia ogromny ładunek złota z Kalifornii, wartości 2,800,000 dollarów (22 mil. złp.) Według ostatnich wiadomości z krainy złota produkcja tego kruszcza zamiast się zmniejszać, jak powiadało, wzrasta od dnia do dnia. Dostyc powiedziec że w jednym miesiącu października wywieziono z San Francisco za 5 milionów dollarów złota, (40 mil. złp.) największą ilość jaką dotychczasowe miesięczne tabele wywozu wykazują. W kopalniach Mad-Ox wykopano okruch złota ważący 9 funtów. Zresztą stosunki w San Francisco polepszyły się. Urządzenie straży ogniowej znacznie postąpiło, jak świadczy okoliczność, że cztery podłożone ognie natychmiast ugaszono.

Wiedeń 16 grudnia. *Koresp. austriacka* pisze: Patent cesarski z d. 20 listop. r. b. obowiązujący obie Austrie, Salzburg, Styryę, Karyntyę, Krainę, Gorycję, Gradyę, Istrię, Tryest, Tyrol, Vorarlberg, Czechy, Morawę, Szląsk, Galicyę, Kraków i Bukowinę, nowe wydał przepisy tyczące się zakresu działania i właściwości sądów w sprawach cywilnych, a zarazem stanowi, iż wraz z zaprowadzeniem w tych krajach nowej organizacji urzędów okręgowych i innych władz sądowych, patent rzeczony wchodzi w wykonanie. Główne postanowienia jego są następujące:

Wraz z wprowadzeniem w życie tego prawa, ustają wszystkie dawniej istniejące przepisy i rozporządzenia właściwe względem kompetencji sądów w sprawach cywilnych, o ile takowe prawo dotyczy jurysdykcji. Spór o właściwość między władzami sądowymi pierwszej instancji, rozstrzyganym będzie przez sąd wyższy, jeżeli te władze wspólnie mu podlegają. Jeżeli każdy ze sądów spierających się innemu podlega sądowi wyższemu, na ówczas oba przełożone sądy wyższe porozumiały się z sobą, spór rozstrzygają. Jeżeli porozumienie to nie nastąpi lub między sądami wyższymi znów spór powstanie o własną ich kompetencję, natędy sąd najwyższy w tej mierze orzeka. Wszelako traktowanie sprawy cywilnej nie ulega z tego powodu zwłoczce, lecz sąd który pierwszy ją prowadził, ma ją kończyć aż do zawyrokowania względem sporu o kompetencję. Po zagranicą okręgu sądowego, sędzia nie może żadnej czynności sądowej prowadzić. Wszakże sądy innych okręgów jurysdykcyjnych na żądanie sędziego sprawę traktującą winny są wykonać co tenże zarządzi. Cała jurysdykcja odbywać się będzie w pierwszej instancji przez trybunały i urzędy okręgowe jako okręgowe sądy.

Trybunałom pierwszej instancji podlegają: sprawy prawne, w których idzie rzecz o unieważnienie lub rozwiązanie małżeństwa lub o dobrowolną separację stołu i łóża. Skargi wniesione przeciw skarbowi, świeckim i duchownym gminom, kościołom, probostwom, funduszom i zakładom w celach publicznych, wreszcie posiadaczom nieruchomości w tabuli krajowej wpisanych lub ze związku gminnego wyłączone, o ile takowe nie podlegają osobnej jurysdykcji, sądowi kausalnemu lub instancji realnej, spory o lenności i skargi w sprawach fideikomisowych.

Delegacyom miejskim sądów okręgowych podlega jurysdykcja osobista: we wszystkich sprawach spornych tyczących się pewnych oznaczonych sum pieniężnych, które bez procentów i ubocznych należności nie przekraczają 500 złr. We wszystkich skargach tyczących się uznania prawa użytkowania lub powinności perydycyjnę pobierać się mających, jeżeli renta jednoroczna lub kwota pieniężna, do której przyjęcia w miejsce jej powód gotowość swoją był oświadczył, w razie korzyści lub powinności wieczystych, nie przekracza 25 złr. m. k. wraz z ograniczenia na czas dożywocia pewnej osoby, 50 złr. m. k. Następnie bez względu na kwotę pieniężną w sporach o czynsz najmu i wynagrodzenie, nakoniec w przedmiotach zobowiązań się i poręczeń między właścicielami gospodarstwami i furmanami, a stronami przez nich posługiwaniemi. Do prowadzenia ksiąg hipotecznych i jako

instancja realna w nieruchomościach powołany jest ten sąd, w którego obwodzie nieruchomość leży, a mianowicie: dla dóbr tabuli krajowej trybunał pierwszej instancji, w którego obwodzie dobra leżą; dla nieruchomości w obrębie miast, w których trybunał pierwszej instancji urzęduje, istniejący tamże sąd pierwszej instancji; dla wszystkich innych nieruchomości sąd okręgowy w granicach którego nieruchomość jest położona.

Skargi odnoszące się do jurysdykcji handlowej, mogą wedle woli powoda wniesione być przed ten trybunał handlowy, w którego obrębie pozwany zwykle swoje ma zamieszkanie, lub gdzie firma tegoż jest meldowaną, lub wreszcie w którego obrębie zakład jego handlowy istnieje. W miejscach, gdzie nie masz trybunału handlowego, lub gdzie się znajduje trybunał pierwszej instancji, przeznaczony do traktowania spraw handlowych, spory w tym przedmiocie mogą być wytoczone przed właściwy zwyczajny sąd, wyjąwszy jeżeli zachodzi sprawa wekslowa. Skargi wekslowe wnieszone być mogą jedynie przed trybunał handlowy lub trybunał pierwszej instancji przeznaczony do traktowania spraw handlowych. Unorzeczenie weksli należy do tego trybunału handlowego lub sądu upoważnionego do sprawowania jurysdykcji handlowej, w którego obrębie leży miejsce, gdzie wypłata wekslu następuje.

Pierwszy stopień egzekucji wymaganym ma być od tych sędziów, którzy wydali wyrok w pierwszej instancji, lub przed którymi zawarta została ugoda mająca być wyegzekwowana. Wykonanie wyroków zagranicznych władz sądowych, o ile w ogóle wyroki sądów obcych państw, wedle istniejących praw i traktatów mogą być w państwie Austriackim egzekwowane, może być dozwolane tylko przez ten trybunał w którego obrębie sądowym egzekucja ma nastąpić.

W ważnych zdarzeniach upadłości, na żądanie dłużnika lub wierzycieli lub na wniosek władz niższych, sąd wyższy może delegować do ogłoszenia upadłości ten trybunał pierwszej instancji, w obrębie którego obdłużony ma swoje zamieszkanie. Jeżeli obdłużony, którego majątek za upadły ogłoszony został w krajach koronnych, do których prawo niniejsze się nie ściąga, posiada dobra nieruchome w krajach, naczete tego artykułu wymienionych, natędy i względem tych dóbr osobne postępowanie ogłoszone być musi. Jeżeli dobra nieruchome mające uleż sekwestracji w różnych krajach koronnych się znajdują, wówczas zależy od pierwszeństwa miejsca gdzie sprawa wytoczona.

Do postępowania spadkowego powołany jest zwyczajny sąd okręgowy (albo delegacja miejska), w którego obrębie zmarły miał zwykle swoje zamieszkanie. Jeżeli jednak w spadku znajdują się dobra tabuli krajowej lub których księgi hipoteczne prowadzone są przez trybunał pierwszej instancji, na ówczas postępowanie należy do tego sądu pierwszej instancji, w którego obrębie zmarły zwykle zamieszkiwał. W innych wypadkach mieszczących w sobie znaczne dobra lub inną posiadłość majątkową, sąd wyższej instancji może na żądanie strony wyznaczyć jeden trybunał pierwszej instancji do całkowitego zajęcia się postępowaniem spadkowym. Dobrowolna separacja stołu i łóża orzeczona bywa przez ten sąd okręgowy, którego jurysdykcji maż podlega. Przy nowo zakładac się mających fideikomisach, władzą kompetentną do postępowania spadkowego jest krajowa osobista instancja założyciela, jeżeli w potwierdzon m najwyżej statucie fideikomisu nie wzmiankowano już, który trybunał ma być w przyszłości instancją nowo-utworzonego fideikomisu, lub jeżeli najwyższy sąd, jednego trybunału w tym celu nie wyznaczy.

Francya.

Paryż 13 grudnia. Cesarz przyjmował wczoraj w pałacu Tuileries margrabiego Valdegamas który złożył J. C. Mości listy wierzitelne królowej hiszpańskiej, potwierdzające go w charakterze nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Jęj Król. Mości orzy dworze cesarskim.

— Wyjazd cesarza do Compiègne odłożony został, z jakiego powodu, niewiadomo. Prócz ministrów i ich żon, zaproszeni zostali na łowy i fety odbyć się także mające, poseł angielski i lady Cowley margr. Antonini poseł neapolitański, margr. Villamarina poseł sardyński, p. Firmin Rogier poseł belgijski wraz z żoną, margr. Valdegamas poseł hiszpański; dalej hr. Morny, hr. Caumont-Lisforce, baron James Rothschild i wiele innych znakomitych osób.

— W sobotę wieczór, gdy cesarz wychodził z cyrku zimowego, robotnicy którzy pracowali około jego budowy, zastąpili mu drogę i ofiarowali bukiet kwiatów. Cesarz podziękował im w tych słowach: „Przyjmuję bukiet wasz z tem większem zadowoleniem, że niezapomniałem o pięknej bramie triumfalnej, jaką mi przywrócić możecie do Paryża wniesliście.“

— Wczoraj po południu odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej sekcji kolei żelaznej mającej Paryż w koło otoczyć. Część ta kolei, łącząca dwor-

ce kolei północnej i wersalskiej, prowadzona jest wewnątrz fortyfikacji i równolegle od nich; dłu-ga jest na 6 kilometrów (około półtorej mili). Kol-lej ta wkrótce ukończona będzie w zupełności.

Jeden z dzienników rządowych podnosi strategi-czną ważność tej kolei mówiąc: że żadne towarzy-stwo, nieposiada dostatecznego zasobu materyałów, aby spieszenie skutecznie transport znaczniejszej ma-sy wojska, jak to może się niekiedy stać potrzebnem. Owoż kolęj o której mowa, przez te, że czyni możeb-nem zjednoczenie materyału wszystkich linii kolei, na jedną linią, zaradza wszelkiej rodzaju potrzebie, i z tego względu pożytywać ją można za uzupełnienie obronnego systemu stolicy. Rząd za-strzegł sobie bezpłatny transport wojska i jego pot-zreb.

Abdel-Kader opuścił Paryż wczoraj wieczór. Liczne grono osób, z którymi zabrał w stolicy zna-jomość, zebrało się w dworcu aby go pożegnać. E-mir czule im podziękował za tę grzeczność i rozma-wiał dłużej z p. Rothschildem. Niektóre damy wpro-wadzone zostały do sali gdzie się znajdowała matka, żony i dzieci Abdel-Kadera. Rodzina jego składa się prócz 80-letniej matki Zohry, z jedną żoną praw-ą, 32 lat liczącą, imieniem Kheira, i trzech żon nieprawych Aicha, Barka i Dicha. Najstarszy syn emira umarł w Pau 1848. Pozostało mu jeszcze trzech synów, od 9 do 12 lat liczących i cztery cór-ki, z których dwie już zamężne mieszkają w Marok-ko, drugie dwie ma przy sobie.

Mówią że Abdel-Kader zatrzyma się parę dni w Lyonie, gdzie marszałek Castellane ma wyprawić na cześć jego wielkie manewra.

Dziennik Pays umieszcza dzisiaj list wydalone-go w skutku wypadków 2go grudnia reprezentanta Chavoix, datowany z Figueras w Hiszpanii, w któ-rym tenże oświadcza, że ogłoszona niedawno przez wszystkie dzienniki paryskie uniżona suplika o uła-skawienie, z jego podpisem, jest podrobiona; cho-ciąz bowiem różne interesa prywatne naglą go do powrotu, wszakże próby takiej ani podpisał, ani się domyśla, ktoby był jej autorem.

Renty 4 1/2 proc. 105, 80. Renty 3 proc. 81, 50.

Turcyja.

Carogród 4 grudnia. Doniesione już na dredze te-legraficznej postanowienie banku tureckiego przyjmowa-nia w miejsce wypłaty brzącząca tylko monetę, a odmawiania przyjęcia papierowych pieniędzy tur-reckich (Caimu), wywołało nadzwyczajne wzburze-nie na giełdzie w Galata; kupcy przerażeni nie chcą przyjmować papierów, które dotąd krążyły w obie-gu niżej 3%, a z tego powodu mnóstwo weksli zo-stało zapretestowanych. Niewiadomo dotąd jaki na-stąpił skutek deputacyi ze stanu handlowego, która od W. Wezyra chciała bliższych wyjaśnień i dla tego stosunki kredytowe w niczem się nie zmieniły.

Rząd ogłosił już postanowienie swoje, aby prze-wóz podróżnych w Bosforze odbywał się tylko na krajowych okrętach, a w obwieszczeniu tem urzęd-ownie ogłoszonem, stoi między innymi, że rząd uznaje iż również obcy mogą być dozwolili żegluga nad-brzeżnej, ale tylko w razie, gdyby rząd nie zastrze-gał wyrażnie żegluga tej dla krajowców; rząd rów-nież w tedy nie zrzeka się swojego wyłącznego i nieprzedawnionego prawa, chyba gdyby w tym wzglę-dzie wiążąły go traktaty z obcymi mocstwami.

Połączeni Ormianie wybrali patriarchy swoim księ-dza Gogonian; który to wybór sułtan potwierdził.

Tak tutejsze jako i smyrneńskie dzienniki potwier-dzają również wiadomość o wstrzymaniu ruchów wo-jennych w Horanie przez czas trwania niepogód. — Wojska zajęły zimowe leże, a tymczasowe wstrzy-manie kroków wojennych jest środkiem bardzo roz-umnym, tak pod względem militarnym jako i gospodar-czym. Seraskier Mehemed pasza nie pozostaje wszak-że nieczynnym, owszem zbroi on się, aby wojnę z e-nergiją rozpocząć na wiosnę, w razie gdyby czego spojziewać się wypadła, Druzowie dotąd mieli się nie pomiarkować.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dnia 16 grudnia zakończył życie śp. Józef Damse, znany powszechnie ze znakomitego talentu, jako artysta dramatyczny i kompozytor muzyki, w 64 roku życia swego.

O samobójstwie śpiewaczki włoskiej w Berlinie, Lucyj Carra, donoszą dzienniki berlińskie: Była ona rodem z Parmy, liczyła lat 22. W dniu 11 b. m. znaleziono ją rano o godzi-

nie 6tej leżącą w podwórzu z zakrwawioną głową. Drzwi jej mieszkania na dole stały otworem, paliła się jeszcze świeca, a śpiewaczka była zupełnie ubrana. Zanieśiono ją na łóżko, za-wezowano lekarzy, ale ci nieczynili żadnej nadziei. O 4tej po południu umarła, nieprzyszedszy do przytomności w ciągu dnia całego. Od niedawnego czasu była ona nadzwyczaj niespokojną i ciągle mówiła o śmierci. List bez adresu znalezionej na stole, napisany był również pod wpływem takiego stanu umysłu. Czyli śmierć jej była przypadkowa, czy też umyślna, tego dowieść niepodobna, zawsze jednak prędzej to drugie przypuścić można.

Spohr dyrektor muzyki w Kassel, bawił w ostatniem season w Londynie, za co sąd marszałkowski dworski skazał go na 500 tal. kary, którą mu z płacy jego potrącić mają, a to z powodu, iż podróż tę przedsięwziął bez powzięcia pozwolenia. Spohr zaskarżył dwór elektorski przed trybunał cywilny, skutek wszakże procesu tego dotąd niewiadomy.

Donieśliśmy w zeszłym tygodniu o samobójstwie jednego z urzędników, popełnionem w napadzie obłąkania, a powtórnie znów wzmiankowaliśmy z innych dzienników o śmierci Hanna, urzędnika statystycznego i współpracownika pisma Austria, te-raz dopiero przekonywamy się, że to jest jedna i ta sama osoba.

Rząd angielski udzielił konsens towarzystwu przedsiębior-ców pałacu kryształowego w Sydenham, bez pozwolenia wszakże na otwieranie tego miejsca zabawy i nauki w dni świąteczne i niedziele, na co właśnie towarzystwo najwięcej liczyło, bo mie-szczanin londyński w niedzielę tylko może sobie zrobić wy-cieczkę koleją do Sydenham. Zakaz ten opiera się na dawnych prawach angielskich. Towarzystwo wniosło skargę do Parla-mentu.

W dniu 1 października r. b. otwarto koleją żelazną mię-dzy Valparaiso i Sant-Jago w państwie Chili.

Na północnem zgromadzeniu Towarzystwa telegrafu pod-morskiego, odczytano sprawozdanie, z którego okazuje się, iż w grudniu 1851 r. przesłano depesz tą drogą 878, a w pa-ździerniku r. b. liczba ta wzrosła do 1819. W zeszłym tygo-dniu biuro telegraficzne w Cornhill w Londynie, ekspedyowało 380 depeszy morskich, co przyniosło 238 f. st. 12 szyl. Do-chody pierwszego półrocza przyniosły 5% dywidendy od kapi-tału zakładowego 75,000 f. st., teraz zaś dochody te podwoiły się. W tych dniach zatopioną będzie linia telegrafu podmorskiego między Dowerem i Ostendą, a wtedy giełda londyńska na Cornhill będzie mogła wprost korespondować z głównymi miastami Europy. Oba towarzystwa telegrafów z Dower do Ca-lais i z Dower do Ostendy zlewają się w jedno, żeby uniknąć wzajemnego współzawodnictwa.

Bohemia pisze. W krajowych i zagranicznych dziennikach wzmiankowano o liście pasterskim, wydanym dla duchowieństwa czeskiego pod względem ubioru duchownego. Dokument ten na-stępujące zawiera przepisy o sukniach księży świeckich: 1) Wła-sciwa cęcha duchowieństwa tonsura niepowinna być u księży zaniedbywana. 2) Wszystkie księża każdego stopnia winni nosić na szyi collarę. Używanie w miejsce jego chustki albo gorzej jeszcze modnego szalu z wywinętym kołnierzykiem, zabrania się zupełnie. 3) Spodnie powinny być czarne i ani za szczupłe ani za przestronne, ażeby nie można wnosić, iż ksiądz więcej dba o modę niż o dogodność i przyzwoitość. 4) Również kamizelka ma być czarna i aż pod szyję zapięta. 5) Surdut czarny lub ciemny niżej kolan, a w całym kroju swoim nie hołdujący modzie. Kleryka to jest talar duchowny jest właści-wym ubiorem księdza i dla tego tém bardziej przeznaczony do obowiązków nabożeństwa w kościele i zewnątrz, przy których nie wolno księdzu w innym ukazać się stroju; następnie przy uroczystościach, przedstawieniach itp. W ostatnich wypadkach może ksiądz zamiast kleryki nosić surdut tak zwany klerykałny to jest długi surdut ze stojącym kołnierzem i rzędem guzików, a suknią ta zaleca się przy tej sposobności. 7) Nakrycie głowy winno być skromne i mękiej powadze odpowiednie.

Kiedy książe belgijscy przed kilką dniami wrócili do Ostendy z podróży swojej do Anglii, zdarzyło się okropne nie-szczęście. Wielki tłum ludzi zebrał się w miejscu wylądowa-nia, aby przypatrzeć się przybyciu statku parowego na którym książe wracali z Plymouth. Pomost przystani spoczywa czę-ścią na słupach murowanych, częścią zaś na wiązaniu drewnia-nem. Kiedy okręt zbliżył się do pomostu, rzucono z pokładu okrętowego mostek zwodzony, rozciągnięto na nim kobierzec, i właśnie w chwili kiedy książe nań wstąpić mieli, rozległ się na raz trzask i łoskot i cała część pomostu leżąca na dre-wnianej wiązaniu zwała się w morze ze wszystkimi którzy na niej stali. Krzyk okropny przerażenia dał się naraz słyszeć, a lubo wyratowano wszystkich, wszakże wiele osób cięż-kie odniosło rany. Książe ocaleli tylko tym przypadkiem, że stojąc już jedną nogą na mostku czekali na adjutanta który im miał towarzyszyć, a który zapomniawszy czegoś w kajucie wró-cił się i był powodem zwłoki która na dobre wyszła.

Hr. Görtz który wydał świeżo podróże swoje na około świata, przytacza kilka dawniejszych ustępów o wyborach w A-meryce północnej na przeszłego prezydenta. Gorliwość i su-miennosc wyborców mieszczą się tam nieraz z komicznymi situa-cjami. W r. 1844 obiecano ubogiemu Whigowi buty, jeżeli

da głos swój za jeneralem Polk. Wyborca ten potrzebował wprawdzie butów, ale sumiennosc jego nie pozwalała mu wbrew przekonaniu swemu osłabiać wybór Claya kandydata Whigów. Udał się przeto do jednego z przyjaciół swoich, demokracji, prosząc aby głosował za Clajem, a wtedy on sam głosując za Polkiem nie straci butów, a partyja jego nie na tém nie ucierpi. Przy tych samych wyborach, pewien obywatel jechał na dalekie miejsce wyboru. Przybywszy na miejsce i widząc że nie prędko się dotoczy do urny, zapytał swego woźnicy, za kim głosować myśli: „Za Polkiem“ odrzekł woźnica. „A ja za Clajem“ odpowiedział obywatel, „więc możemy wrócić do domu, bo nasze głosy się znoszą.“

Król bawarski zapytał dyrektora obserwatorium w Mün-chen jakie jego zdanie o tej zimie, a ten odrzekł, że wedle przypuszczeń jego, zima będzie bardzo mroźną.

Przyjechali do Krakowa od dnia 17go do dnia 18go grudnia Jan Götz z Okocima. Anna Gilardi ze Lwowa. Karol Schwarz z Wiednia. Karol Schmidt z Berna. Bartłomiej Fossone ze Stani-sławowa. Józef hrabia Rottermund z Berlina.

Wyjechali: Karol hrabia Krasiccki, Jan Urbański do Wiednia. Adolf Kuhfahl do Wrocławia. Wojciech Skrobotowicz do Warsza-wy. Edward Rotter do Tarnowa. Maciej Thuma do Wiednia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 17 grudnia. Z zagranicy zwieziono dziś na targ około 3000 korey zboża; pierwszy to zatem tej zimy targ znakomity; kupców była dziś znaczna liczba, a że dowóz był znaczny, przeto ceny nieco spadły, ale chęć kupna nie zmniejszała się, i piekarze i młynnicy zaopatrzyli się, bo zapasy ich prawie już się były wy-czerpały. Do Podgórzka do młyna parowego zakupiono 600—700 korey pszenicy i 200—300 korey żyta, ale towar tylko wyborowy. Pszenicę płacono po 9, 9 1/4, 9 1/2 zfr., żyto 7 1/4, 7 1/2, 7 3/8 zfr. Na targu sprzedano również do 800 korey pszenicy po 8 1/2 do 9 1/2 zfr. Żyto do 500 korey po 7 1/4—7 3/8 zfr. Jęczmień trzymał się dobrze, i 300—400 korey sprzedano po 5 1/2—6 1/4 zfr. Groch podobnież na stałe ceny płacono, tudzież jagły. Owies się nie zmienił. Aby drogi się poprawiły, spodziewać się należy zmniejszających targów, że chęć kupna nie ustaje i do magazynów wojskowych dostawa je-szcze nie całkiem ukończona.

Wędną stoi na teraz dobrze i poszukiwana, ceny się podnoszą, wywóz do Bały się zwiększa, kilka partyj sprzedano po 95—110 zfr. za centnar wiedeński przednio-średnia. Ruch w konicyjnie tak dotąd monny, zmalał nieco i ceny trochę spadły tak tu jak i w Wrocławiu, a targ tameczny najmocniejszy ma wpływ na cenę tego ziarna u nas. Żądają po 35—36, ale spe ulanci obawiają się płaćci wedle żądania. Spirytus trzyma się w cenie i z powodu świąt bliższych poszukiwany, płaćca po cenach zeszłych z wielką żatwością i w znaczniejszych ilościach. W towarach łokciowych żadnego ruchu, mimo zbliżających się świąt i znaczne zapasy to-warów zimowych leżą nieknuęte.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiednia. Kurs telegraficzny z dnia 17 grudnia. Metaliki 5-proc. 94 1/2. — Metaliki 4 1/2-proc. 81 3/4. — Metaliki 4-proc. 75 1/4. — 4-proc. z 1850 r. 92 1/2. — 2 1/2-proc. 49 1/2. — 1-proc. 19 1/2. — 11 kr. 7—8. — Paryż 133 1/4. — Akcy Bankowe 1347. — Akcy kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 1/2. — B. 116 1/2. — Ost-D-nau Dampfch. 726. Kurs krakowski 19 grudnia. Banknoty 90 1/2. — Pruski kurant 102 1/2. — Imperyały ros. 34 gr. 12. — Ruble srebro. 100. — Dukaty 19 zfr. gr. 15. — Listy Król. Poln. z kup. dają 101 1/2. — Listy zast. galic. z kupon. dają 91 1/2. — Żądają 92. Cwancygery stare 103 1/2, nowe 104. Kurs lwowski z dnia 13 grudnia. Dukat holend. 5 zfr. 20 kr. — Dukat ces. 5 zfr. 22 kr. — Półimperyał ros. 9 zfr. 20 kr. — Rubel ros. 1 zfr. 48 kr. — Talar pruski 1 zfr. 40 kr. — Polski kurant i pięciocetőwka 1 zfr. 20 kr. — Kurs listów zast. w gal. etan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 90 zfr. 12 kr. w m. k. 12 Sprzedano 100 po — zfr. — kr. — Da-wano za 100 zfr. — kr. — Żądano zfr. 90 kr. 42. Kurs wiedeński z dnia 17 grudnia. — Metaliki 94 1/2. — Nowa pożyczka. 81 3/4. — Akcy Banko wied. 1345. — Akcy kolei żel. szl. 241. — Agio od złota 18 3/8. od srebra 13 3/8. Kurs wrocławski z d. 17 grudnia. Banknoty austriack. 89 1/2. — Banknoty polskie 98 1/2. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98 1/2. — Listy zastawne poznań. 4%. 105 1/4. — dto 3 1/2%. 98 1/4. — Kolej Krak.-górnó-szląs. 90 1/2. d.

Ostatnie Wiadomości.

Depesza z Berlina 17go grudnia: Dziś w południe o godzinie 12ej przybył tu Cesarz Jmc Austriacki wraz z królem Pruskim, który na przeciw niemu wyjechał był koleją żelazną do Jutrobogu.

Depesza telegr. z Paryża 16go donosi, że poseł Hollenderski złożył Cesarzowi listy wie-rzitelne swojego monarchy. — Potwierdza się wiadomość, że jenerał Narvaez otrzymał rozkaz opuszczenia Hiszpanii, i w tych dniach oczeki-wany jest w Paryżu. Wzburzenie umysłów w Madrycie wzrasta coraz więcej.

Depesza z Londynu 17 grudnia: Mini-sterium poniosło klęskę przy głosowaniu nad bud-żetem. Za projektem rządowym głosowało 286, przeciw 305, większość opozycyjna wynosi przeto 19 głosów.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPÓSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with meteorological data: DZIEŃ, GODZINA, STAN BAROM., STOP. CIEPŁA, PRĘŻNOŚĆ pary wodnej, KIERUNEK wiatru i natężenie, STAN ATMOSFERY, ZJAWISKA NAPOWIETRZNE, ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI.

W Drukarni CZASU

ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.

URZĘDOWE.

N. 28796 RADA M. KRAKOWA (1637) Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości, że od dnia 4go do 11go b. m. i r. pieczywo największe mieli PP. Jan Wątorski pod L. 632 w gm. V. zamieszkały, kram w Rynku głównym pod L. 43 z pieczywem utrzymujący, którego bułka za grosz ważyła 4 1/2.

Jakób Nowicki pod L. 379 w gm. III. zamieszkały, kram w Rynku głównym pod N. 44 utrzymujący, którego bułka za grosz ważyła w przecięciu 4 1/2.

Tomasz Pindelski pod L. 514 w gm. IV. zamieszkały, kram w Rynku głównym pod N. 46 utrzymujący, u którego bułka za grosz jeden waży w przecięciu 4 1/2.

Józef Marwan pod L. 679 w gm. V. zamieszkały, kram pod L. 45 w Rynku głównym utrzymujący, którego bułka za grosz waży w przecięciu 4 1/2.

Chleb za: Jan Puciński pod L. 616 w gm. V. zamieszkały, kram pod L. 40 w Rynku głównym utrzymujący, u którego funt chleba w przecięciu kosztował groszy 6 1/2.

Jan Wątorski i Nowicki, u których funt chleba kosztował w przecięciu groszy 6. — Kraków d. 14 grudnia 1852.

Vice-prezes, J. Paprocki. — Z. Sek. jen. J. Estreicher.

N. 2610. C. K. TRYBUNAŁ (1613) Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ust. hypotecznej z r. 1844 po wybuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po śp. Maryi z Krumpholtzów Derychowej pozostałego, składającego się: 1mo z połowy domu pod L. 550 w gm. V. — 2do z połowy kramu pod L. 411 w gm. IV., aby się w zakresie czasu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem rzeczonego terminu, spadek w mowie będący, zgłaszającym się: Józefowi i Wolfgangowi Derychom synom i Ludwice z Derychów Baumanowej, oraz Maryi z Derychów Ciszewskiej, córkom w asystencji mężów swych działającym, przyznany będzie w właściwych częściach. — Kraków 20 kwietnia 1852 r.

Sędzia przydujący J. Kopyciński, Z. Sekretarz W. Płonczyński.

N. 1204. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1624) Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich prawo do spadku po Annie 1mo s ubu Błaszkich, 2do Nagłowskić mieć mogących, z połowy 15tu zagonów gruntu w polu Słowiny zwanem, i połowy 56ciu zagonów gruntu czterokibowych we wsi Radwanowicach Nr. 74 i 75 kadastru oznaczonym, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przecięciu trzech miesięcy trzej zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającym się spadkobiercom tj. Janowi i Mariannie Bufakom jako sukcesorom i nabywcom praw od współsukcesorów w 1/10 częściach przyznany zostanie. Kraków dnia 20go kwietnia 1852 roku.

Sędzia Przydujący J. Kopyciński, Z. Sekretarz W. Płonczyński.

N. 257 C. K. SAD POKOJU (1621) Okręgu III. Mogińskiego.

Stosownie do art. 52 ust. o włość, usamowoln i na zasadzie art. 12 ust. hyp. wzywa mających prawo do spadku po niedy Józefie Ziobce, włościannie wsi Zabierzowa, pozostałego, składającego się z domu pod N. 19 i gruntu morgów 15 pod pozycją 19 Tabelli zamieszczonych, aby z prawami swemi do spadku tego w przecięciu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu pomieniony spadek zgłaszającym się Szymonowi i Maryannie Bufakom jako sukcesorom i nabywcom praw od współsukcesorów w 1/10 częściach przyznany zostanie. Kraków dnia 13go września 1852 roku.

P. Sliowski. — W. Korczyński, z. Pisarza.

N. 267 C. K. SAD POKOJU (1622) Okręgu III. Mogińskiego.

Stosownie do art. 52 ust. o włość, usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po niedy Kasprze i Gertrudzie Krawczykach, włościannach z wsi Binozyc, szerególniej z domu N. 52 i gruntu morg 20 składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przecięciu miesięcy trzech zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek Janowi Krawczykowi jako sukcesorowi i nabywcy praw od współsukcesorów całkowicie przyznany zostanie. Kraków dnia 23go listopada 1852 r.

P. Sliowski. — W. Korczyński, z. Pisarza.

N. 260 C. K. SAD POKOJU (1623) Okręgu III. Mogińskiego.

Stosownie do art. 52 ust. o włość, usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niedy Benedykcio Rumianie i Jędrzeju Rumianie, włościannach we wsi Bolechowicach pozostałego, składającego się z domu pod L. 57 i gruntu pod pozycją 8 Tabelli położonego, aby z prawami swemi do spadku tego w przecięciu miesięcy trzech zgłosili się; po upływie bowiem tego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się Stanisławowi Rumianowi, jako sukcesorowi i nabywcy praw od współsukcesorów przyznany w zupełności zostanie. Kraków dnia 13 września 1852 roku.

P. Sliowski. — W. Korczyński, z. Pisarza.

(1616) OBWIESZCZENIE. PISARZ CES. KRÓL. TRYBUNAŁU Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Feliksa Grabowskiego, podmajstrzego murarskiego, w drodze pertraktacji spadkowej po ś. p. Stanisławie i Katarzynie Grabowskich małżonkach; sprzedanym zostanie dom w półwsi Zwierzyniec, przy Krakowie pod L. 52 w Gminie VIII okręgowiej położony, w raz z zabudowaniami i gruntem do tejże realności należącem, w własnością sukcesorów Stanisława i Katarzyny Grabowskich będącą, której granice są następujące: graniczy od wschodu z realnością Nr. 51 do p. Ekielskiego należąca; od północy z błońiami miejskimi; od zachodu z realnością Nr.

53 do klasztoru pp. Norbertanek na Zwierzynku; od południa z ulicą Sławową.

Cena szacunkowa jak niemniej warunki licytacji teje realności wyrokiem prawomocnym ces. król. Trybunału Wydziału IIIgo z dnia 1go października 1852 r. zatwierdzone, są następujące:

1. Cena szacunkowa realności w półwsi Zwierzyniec, przy Krakowie pod L. 52 w Gminie VIII położonej, stosownie do urzędowego oszacowania z dnia 29 maja 1852 r. ustanawia się na pierwsze wywołanie w sumie złp. 5803 w monecie srebrnej polskiej, wypłacić się mająca w monecie austriackiej, wedle kursu w czasie wypłaty odosobnie do monety polskiej, która to cena szacunkowa w braku licytantów na trzecim terminie licytacji do 2/3 części niższą zostanie.

2. Chęć licytowania mający, na vadum złoży 1/10 część szacunku w monecie srebrnej courant, a raczej w monecie austriackiej, wedle jej kursu do monety polskiej w dniu licytacji; od składania jednak vadum Franciszka z Rybarskich Grabowska jest wolna.

3. Nabywca zapłaci podatki zaległe, jeżeliby się jakie okazały za rok ostatni, stosownie do przepisów prawa, tudzież zapłaci wszelkie koszty popierania licytacji do rąk i za kwitem adwokata takową popierającego, jakie wyrokami zasadzone będą.

4. Wypłaty warunkiem 2gim i 3cim wyrażone, nabywca potrąci sobie z wylicytowanego szacunku; resztujący zaś szacunek wypłaci za asygnacjami sądowemi, po prawomocności wyroku klasyfikacyjnego i działy z procentem 5/100, rachując od daty nabycia.

5. Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczem przysądzeniu nabytej realności o 1/3 część więcej nad wylicytowany szacunek zaofiarował, obowiązany jest złożyć takąwraz z vadum w depozyt sądowy i dopełnić przepisanych formalności.

6. Po dopełnieniu warunku 2go i 3go licytacji, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa, zaś wszelkie dochody z nabytej realności, od dnia nabycia do niego należeć będą.

7. Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacji nabywca utraci vadum, i nowa licytacja na jego koszt i niebezpieczeństwo, a nigdy na korzyść ogłoszoną zostanie.

Sprzedaz rzeczona odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10ej rano zaczynając, za popieraniem adwokata hierulana Komara.

Do licytacji rzeczonej wyznaczają się trzy terminy:

- 1) na dzień 1 marca
2) na dzień 1 kwietnia
3) na dzień 4 maja
} 1853 roku.

Wzywają się zatem na takową licytacją wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacji zgłosili, i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzją złożyli.

Kraków dnia 2 grudnia 1852 r. Syktowski.

Obwieszczenie.

Byłoby, konie i wozy na targach własności o godzinie 9 i 10 ranej będą w dniu 24 b. m. i r. przez publiczną licytacją sprzedane — zaś dom liczbą 27 oznaczony w półwsi Zwierzyniec przy Krakowie położony wraz ogrodkiem, będzie w dniu 4 stycznia 1853 roku tj. we wtorek o godzinie 2ej popołudniu przez publiczną licytacją w drodze egzekucyi sądowej w dzierżawę puszczoney. Cena ta odbywać się będzie na gruncie domu wzmianowanego. Warunki tej licytacji każdego dnia w kancelaryi podpisanej w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 181 przejrzane być mogą. O czym chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 17 grudnia 1852 r. (podp.) Stanisław Siermontowski, c. k. kom. sąd.

Obwieszczenie. (1639)

Przez Jurydykę sądowną Hrabstwa Tarnów wiadomo się czyni, że publiczna licytacja realności we wsi Rzendzinie, obwodzie Tarnowskim, pod l. spis. 62 położonej, to jest, gruntu półrola „Pochondalska“ zwanego, według metryk arbaryalnych 22 morgi 660 kwadratów sążni w powierzchni płaszczyzny ziemi obejmującego, na prośbę p. Antoniego Weydy praw nabywcy Jana Kaisego końcem onego odpokojenia w tej, przeciw Jakobowi Pawowi prawem wywalczonęj summy 1200 złr. mk. z odsetkami po 5/100 od 16go sierpnia 1852 liczyć się mająceni, i kosztami prawnymi w kwotach 7 fl. i 7 fl. 42 kr. mk. już przysądzeni i przysądzić się mająceni, w trzech terminach, to jest, na dniu 27 stycznia 1853, na dniu 28 lutego 1853 i na dniu 18 kwietnia 1853 zawsze o godzinie 9tej z rana, w kancelaryi sądowej tegoż państwa, w skutek wypadku w tym względzie orzeczenia sądowego z dnia dzisiejszego do l. 1500, pod następującemi warunkami przedsięwzięta zostanie:

- 1) Za cenę wywołania tej realności stanowi się cena także, przez sądowe ocenienie w ilości 1328 fl. 10 kr. mk. wydobyta, która realność w trzech powyższych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową sprzedana będzie.
2) Każdy chęć kupienia mający — wyjąwszy egzekucją prowadzącego p. Antoniego Weydy, który bez zażycia vadum licytować może — obowiązany jest tytułem zakładu 1/10 część ceny szacunkowej, to jest, ilość 132 fl. 49 kr. mk. w gotówiznie, lub w listach zastawnych towarzystwa kredytowego galicyjskiego, podług kursu onychże najnowszego, do rąk komisary złożyć, który

zakład kupicielowi w cenę kupna wliczony i przez komisję licytacyną zatrzymany, reszcie zaś licytującym zwróconym zostanie. 3) Kupiciel obowiązany będzie należytości tych wierzycieli, którzyby przed umówionem wypowiedzeniem swych kapitałów wypłatę onych nie przyjęli, o ile by te należytości w cenę kupna weszły, na siebie za wypłatą od nich 5/100 przyjąć, resztę zaś ofiarowanej ceny kupna w 30tu dniach po doręczeniu mu tabelli płatniczej do depozytu sądowego złożyć.

4) Skoro kupiciel 3mu warunkowi zadość uczyni, kupiona realność w fizyczne posiadanie mu oddana, i dekret własności do kupionej realności wydany, i on za właściciela tej realności, na koszt swój intabulowany zostanie; — długi zaś na tej realności ciążyące, wyjąwszy te, których wypłatę kupiciel stosownie do warunku 3go na siebie przyjął — z tej realności wykreślone, i na cenę kupna przeniesione zostaną.

5) Jeżeliby kupiciel warunkowi 3mu zadość nie uczynił, natenczas na jego szkodę i koszt w mowie będąca realność, bez onę poprzedniego ocenienia, w każdym tylko terminie, a to nawet nitęj ceny czynem ocenienia wyprowadzonęj, na żądanie którego bądź wierzyciela lub dłużnika, zrelcytowaną będzie, a wiarołomny kupiciel, za wszelkie szkody i wydatki, z przyczyny wiarołomstwa swego wynikłe, nie tylko zakładem, ale całym majątkiem swoim odpowie.

6) Kupicielowi wolno jest, skoro tylko czyn licytacji sądowinie potwierdony zostanie 2/3 część podanej ceny kupna, wliczywszy w to zakład, do d. pozytu sądowego złożyć, poczem na jego żądanie realność, w fizyczne posiadanie i użytkowanie sądowinie onemu oddana zostanie — w którym to razie obowiązany będzie od pozostałych u niego 2/3 części ceny kupna, procent po 5/100 z dołu od dnia objętego fizycznego posiadania, do depozytu sądowego na rzecz wierzycieli hipotekowanych spłacać.

7) Kupiciel obowiązany jest ciężary gruntowe od dnia oddanego mu fizycznego posiadania z własnego majątku, bez odnoszenia się do ofiarowanej ceny kupna opłacać.

8) Jeżeliby w mowie będąca realność w powyższych trzech terminach wyżej ceny szacu kowej, lub za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wyznaczony będzie czwarty termin, w którym ponizej ceny sprzedaną zostanie.

O czym wszyscy ci wierzyciele tabularni, którzy po dniu 10 listopada 1852 ze swemi prawami do tabuli weszli, przez postanowionego tym końcem obrońcę w s. b. Tomazsa Bogdasa z dodaniem mu substytuta Franciszka Janusia, niniejszóm zawiadamiam się.

Nakoniec przegląd wyciągu hypotecnego, tudzież czynu ocenienia w registrystraturze sądowej i podczas licytacji dozwolony jest, nawet odpisy tych aktów dozwala się.

(1-3) Z Jurydykcyi Sądowej Hrabstwa Tarnów 10 grud. 1852.

Inseraty.

(1612) Do Księgarni (1-3) JOZEFA CZECHA

- nadeszły nowe dzieła następujące:
Blepiński. Powieści domowe. 12. Wilno 1852.
Burszymucha. Humoreski, satyry, farszki i inne szpargały z dodatkiem powieści historycznej Danta. 12. Wilno 1852.
Cantu. Historia powszechna, przełożył Rogalski. Tom I. Swo. Warszawa 1853.
Falińska. Wspomnienia z podróży do Syberyi, pobytu w Berezowie i w Saratowie. 2 Tomy. Swo. Wilno 1853.
Korseniowski. Wąsy i Peruka, komedia w 3ch aktach. Swo. Wilno 1853.
Kraszewski. Dowcipy i obrazek wiejski. Swo. Wilno 1852.
Kraszewski. Złote Jabłko, powieść 4 Tomy. 12. Warszawa 1853.
Lelwel. Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział, powiększone dodatkami oraz rysiem historii literatury polskiej z 12 mapkami i tablicami genealogicznymi. 12. Warszawa 1853.
Majorikiewicz. Piśma oświeczone, 2 Tomy. Swo. Warszawa 1852.
Pruszk. Seweryny. Powieści naszych czasów. 4 Tomy. 12. Warszawa 1853.
Rzewuski. Rycerz Lizdejski, powieść z czasów panowania Jana Kazimierza. 4 Tomy. 12. Warszawa 1852.
Virey. Fyzjologia i jej stosunek do Psychologii. Swo. Wilno. 1852.
Wybór Kazań i mów przygodnych k. i. Karola Antoniewicza, Maksymiliana Kamieńskiego, Andrzeja Mikiewicza i innych. Swo. Warszawa. 1853.



Główny skład tych pastylek, które wypróbowane i uznane zostały przez Radę lekarską francuską za doskonały środek naprzeciw wszelkim

slabościom piersiowym jakot: grypie, katarowi, kaszlowi, chrypce, — znajduje się dla Krakowa, Galicyi i Królestwa Polskiego u Karola Herrmann w Krakowie. — Cena pudełka 40 kr. mon. k. n.

Georgé w Epinal. Tychże pastylek dostać można u A. Kasprzyk owicza w Buchni, A. Beyer w Tarnowie, F. Jaśkiewicza w Rzeszowie, braci Juszkiewicz w Jarosławiu, E. Machalskiego w Pzemysłu, C. F. Milde, A. Mańkowskiego we Lwowie, J. Gryśkiewicza w Stanisławowie, Schubuth i Morawetz w Tarnopolu, braci Czuczawa w Czorniovcach. (1628-1-3) Karol Herrmann.

debrawszy młocarnię z fabryki pana Eliasiewicza w Tarnowie, i młóćąc ją już od kilku tygodni, miałem więc sposobność przekonać się dostatecznie o jej doskonałości; najwazniejsza zaleta jej jest, że wymłaca zboże wszelkiego gatunku najdokładniej, z słomą ziarna nie wyrzuca, treny dokładnie odbiera i przy poddawaniu nie pruszy. dla czego podający spieszniej podawać może. — Nie równie młynek dla pojedynczej kompozycji jest zalecający, ponieważ nie pauje się tak łatwo i lekko chodzi; — mam sobie więc za szczyt obowiązek nie tylko panu Eliasiewiczowi podziękować, ale nadto zalecając szanownym interesentom, dodać, że cena takowej znacznie niższa jak wszystkich innych, które dotąd widziałem, uenarządzając się przwtm na znaczne koszty transportowe z zagranicy. (1619) Dzierż. St. Gorczyński, obwód Tarnowski w Górkach.

Realność na Małej Wesołej N. 206 z ogrodem trzy morgi powierzchni mającym, jest z wolnej ręki także do sprzedania. (1634-1-3)

(1617) **Pränumerations-Einladung.** (1-3)
auf
„Die Neue Zeit.“

Diese Zeitung erscheint täglich mit Ausnahme der Tage nach den Sonn- und Feiertagen.
Der Pränumerationspreis beträgt:
Vierteljährig mit täglicher Postversendung 2 fl. 40 kr.
und ist franco in der Expedition der „Neuen Zeit“ in Olmütz einzusenden.

Z przyszłym miesiącem Stycznikiem rozpoczyna się

ROK II.

„Dziennika Literackiego“

wychodzącego we Lwowie w drukarni Zakładu Narodowego Ossolińskich, a zawierającego rozprawy obyczajowe i literackie, poezye, powieści, recenzye, korespondencye, doniesienia naukowe i artystyczne itd. itd.
Przenumerować można jak dotąd bezpośrednio lub pocztą, pod adresem: „**Wojelech Maniecki**“, dzierżawca drukarni Zakładu Narodowego Ossolińskich, wydawca „**Dziennika Literackiego**“.
Przenumerata całoroczna z pocztą 9 złr. mk. — Przenumerata półroczna z pocztą 4 złr. 30 kr. mk.
Przenumerata kwartalna z pocztą 2 złr. 15 kr. mk.
Kompletny egzemplarz „**Dziennika Literackiego**“ z całego roku pierwszego, można jeszcze nabyć u Wydawcy w cenie 10 złr. mk.

Zarazem przypominam się ogłoszenie teroz „Dziennika Literackiego“ z dnia 2go października, w Numerze 40tym:

NAGRODA za powiastki do Dziennika Literackiego.

Dla dogodzenia życzeniom czytelników, pragnących przedewszystkiem lepszych powiastek, jakoteż dla obudzenia żywszego ruchu w literaturze powiastkowej, będzie Dziennik Literacki wyznaczał odtąd co kwartał nagrodę za najlepszą powiastkę, do umieszczenia w tymże dzienniku. — Niniejszém ogłasza się nagrodę pierwszą.
Powiastki do nagrody nadsyłane, mają obejmować najniżej dwa, najwięcej trzy arkuszy zwykłego druku dziennikowego. Przedmiot może być wzięty z dziejów lub życia towarzyskiego. Cel umieszczenia w Dzienniku wymaga sam przez się zastosowania się do istniejących obecnie ustaw drukowych i wykluczenia wszelkich tendencyj literackich.
Nagroda za każdą najlepszą powiastkę — złr. mk. 50 czyli złp. 200. Powiastki, zbliżające się wartością do uwieńczonej, mogą za porozumieniem się z autorem, umieszczone być później w Dzienniku.
Przyznane nagrody zależeć będzie od redakcyi Dziennika Literackiego, wepół z uproszonymi do tego pp. Augustem Bielewskim i Stanisławem Piłatem.
Pierwszy termin nadesłania powiastek dzień 31 grudnia 1852. — Adress: P. W. Manieckiemu, dzierżawcy drukarni Zakł. Nar. Ossolińskich, wydawcy Dziennika Literackiego. Nadsyłać można imiennie lub bezimiennie, z oznaczeniem jedynie miejsca, gdzie w razie przyznania nagrody takowa ma być złożona.
(1609) Pierwszy termin oznaczenia i przesłania nagrody dzień 15 stycznia 1853 (1-3)

(5) **INTROLIGATOR** (1510)
FRYDERYK FRIEDLEIN

dogadzając życzeniom Szanownej Publiczności, zawiadamia przytém PP. Drukarzy i Księgarzy, iż powiększył dotychczasową Introligatornię swoją, gdzie nietylko same zbytkowe oprawy książek i galanterijne wyroby, ale oraz wszelkiego rodzaju roboty ordynaryjne, jakoto: broszury, kajeta, protokoły, książki szkolne itp. przyjmuje. Tudzież wszelkie obstalunki na obicia pokojowe, oraz wyklejanie najdokładniejsze tychże, w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach uskutecznić się podejmuje.
Mieszka przy ulicy Floryańskiej N. 554.

(5) **Nakładem Juliusza Wildta w Krakowie** (1499)
wyszedł

KALENDARZ POWSZECHNY

na rok 1853.

który dostać można we wszystkich księgarniach.

Wyliczona tu poniżej treść jego, uwalnia wydawcę od wszelkich zaleceń użyteczności i dogodności tej książki podręcznej, która obok użytku kalendarzowego podaje wiadomości niezbędne w stosunkach życia codziennego, a mianowicie:

Kalendarz kościelny rzymski, ruski, słowiański, astronomiczny, przysłowiowy i wróżbiarski, tudzież myśliwy.
Wytlumaczenie obchodu świąt kościelnych, zwyczajów i obrzędów narodowych.
Statystykę świata katolickiego.
Żywoty patronów i świętych polskich.
Genealogię domów panujących.
Statystykę państw, szczególnie Austrii, tudzież osobno Galicyi.

Drogoskazy miast europejskich, koleje żelazne w Europie z wykazaniem stacyj i opłat, drogi pocztowe w Galicyi itd.
Kalendarz historyczny dzienny i stuletni. Ten ostatni mieszczący w sobie dzieje stuletnich epok w Polsce.
Uwagi gospodarskie.
Przepisy ustawy stęplowej.
Zasady organicznych urzędzeń monarchii.
Nową taryfę celną. — Ogłoszenia prywatne.

Cena egzemplarza pojedynczo kupowanego 45 kr. m. k. — (3 złp.)

W ogrodzie niegdą p. Kremera, tj. w realności pod L. 22 gm. (1631) VII. Piasek, jest do wdzierżawienia (1-3)

każdego czasu lokal,

składający się z 6ciu pokoi, kuchni, 2ch piwnic, 2ch strychów, stajni i wozowni — jak również ogród w tej realności będący — zawierający kilkaset drzew owocowych, grunt pod jarzyny, dąki i trzy stawy zarybione. — Lokal ten może być wynajęty na użytek prywatny, jak również i na kawiarnię z ogrodem spacerowym.

Handel podpisanego odebrał w komisie świeży transport prawdziwej

CHIŃSKIEJ HERBATY

w bardzo dobrym gatunku czarnej funt na fl. 8. — z kwiatem na fl. 10 i 12. — zielonej fl. 10.
Przytém do wiadomości podaję o wysprzed. ży wszelkich towarów galanterijnych.
J. Riedel, pod N. 17 w Rynku. (1626-1-2)

C'est le 2. Janvier 1853.

qu'aura lieu
le sixieme Tirage
des inscriptions

des Rentes du Como

qui seront toutes remboursées dans des lots de 14. à 20,000 fl. CM.
Le principal mérite de ces inscriptions, consiste en ce que:
1) le prix modéré de ces inscriptions les rend abordable à toutes les bourses;
2) on peut gagner à ce prix modéré dans le tirage indiqué, des lots de 50,000. 10,500. 5000. 2000. 1250. 750. 500. fl. etc. etc.;
3) l'on ne perd jamais le prix de la mise, chaque lot gagnant au moins 14 fl.;
4) ces inscriptions étant actuellement des papiers d'état, elles peuvent servir pour cautions, ainsi que pour obtenir des avances à la banque Nationale et tous les bureaux de change les achètent au prix courant;
5) le nombre des lots gagnants au Tirage du 2. Janvier 1853. est si considérable, que sur 35 il y en a un qui gagae, et la Somme dépasse 210,000 fl. W. W.
La Soussignée maison de banque, se trouvant encore à même de fournir de ces lots au prix minime de 13 1/2 fl. CM. la pièce se recommande pour la vente de ces lots; les commandes venant de l'étranger doivent être affranchies, et munies de 21 x^r. pour frais d'envoi. — Vienne, Novembre 1852. **Jean C. Sothen,** (1573 3-4) am Hof 420.

WINO WĘGIERSKIE

(1639) **garniec po złp. 6.** (1-3)
w handlu **Karola Herrmann.**

Zupełna wysprzedaż

po bardzo zniżonych cenach, z powodu skassowania niżej wyrażonych artykułów jako to: Sukna, Kortów zagranicznych, Lamy, Flanele, Thiebety francuskie, Tartany, Baję, Obicia na Meble, Szali i Chustek zimowych, Dywanów, Pończoch, Bielizny stołowej, Kołder, Sukni wełnianych itp. Na rogu ulicy Floryańskiej w sklepie pod Murzynami. (1608-2-3) **K. Thiener.**

Drożdży prassowanych — z fabryki pierwszej codziennie świeży transport odbieram. **Michał Statowski,** (1636-2-4) w Sukienicach.

Ważna wiadomość dla posiadaczy szorów, krytych powozów dla chętych mieć obuwie skórzane nieprzemakalne.

Angielska Gummielastyczna twardość

Patent Indian Rubber Grease of William Wriglesworth & Comp. in London.

Wysmarowane tą twardością skóry nigdy nie przemakają, robią się giętkie i miękkie — i nie pękają jak po innej twardości, obuwie zaś nabiera prężności i niedolega.
Twardość ta posiada i tę własność, że najstarsze i najsuższe skóry różnego rodzaju mogą być użyte.
Ta angielska gummielastyczna twardość jest w blaszanych puszkach wraz z opisaniem.
Wielka puszka złr. 2 kr. 30. — średnia złr. 1. — mała kr. 36.
można dostać:

w Krakowie K. Hermana, w Tarnowie J. Jahna, we Lwowie J. S. Jürgensa — i J. Stromengera, w Czerniowcach i Stanisławowie braci Czuczawa, w Brodach H. Klöbera, w Brzeżanach Schubuth & Merl, w Żółtkwi K. Christiana. (1481-9-12)

(1644) **Teatr. Dziś 19:** (1)

„MERYNO“

Dramat historyczny w 5ciu aktach.

We wtorek 21 grudnia:

Mieszczanie i kmiotki

Komedia w 3ch aktach.

OGŁOSZENIE ABONAMENTU na Widowiska Dramatyczne Polskie.

Za Abonament całej łoży dla rodziny bez oznaczenia ilości osób na czas cztero-miesięczny, tj. Styczeń, Luty, Marzec i Kwiecień 1853 r. po 8 widowisk w miesiącu, a to: w każdy Wtorek i Czwartek, czyli za 32 widowisk — złr. 85 kr. 20 oraz na ubogich złr. 2 kr. 8.

Abonament zaś jedno-miesięczny biletów pojedynczych, tak do miejsc numerowanych, jako też na Parter i na Balkon, ogłasza się: na 6 widowisk w miesiącu Styczeniu — z prawem wyboru widowisk, użycia tych sześciu biletów pojedynczo, w ośmiu przedstawieniach abonamentowych.

Cena abonamentu miesięcznego z 6ciu biletami:

Do wielkiej Łoży 1go piętra lub w Parkiecie złr. 4 i na ubog. kr. 6.
Na Parter 2 „ „ „ 3.
Do wielkiej Łoży 2go piętra 3 „ „ „ 4 1/2
Abonament biletu pojedynczego — zaliczający za 32 reprezentacye, płaci tylko za 28 biletów, stosunkowo do cen abonamentowych jedno-miesięcznych, a otrzymuje biletów 32.
Dyrektor teatru **A. T. Chelchowski.**